

Tyszkiewicz, Jan

„Zakon Krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach. Zbiór studiów”,
red. Z. H. Nowak, Toruń 1995 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 87/1, 121-127

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nej śmierci (1190) specjalnej wystawy, poświęcono mu jednak w związku z rocznicą wiele ważnych publikacji naukowych⁸. Także wystawa brunszwicka 1995 r., katalog, który tu pokrótce omówiliśmy, oraz publikacje jubileuszowe⁹, znacznie pogłębiły znajomość nie tylko samej tytułowej postaci, lecz także epoki i regionu, w jakiej przyszło jej działać. Ze względu na połabskie i pomorskie powiązania Henryka Lwa, problematyka ta nie może być obojętna także nauce polskiej¹⁰.

Jerzy Strzelczyk

Zakon Krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach. Zbiór studiów pod red. Z. H. Nowaka, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. LXXXVI, zes. 3, 1995, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, s. 200, 1 mapa poza tekstem.

Zasłużona naukowa seria wydawnicza „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (t. I, 1878), w której na progu niepodległości Polski ukazało się dzieło ks. S. Kujota „Dzieje Prus Królewskich do 1380 r.” (t. XX, 1913; t. XXIII, 1916; t. XXIV/XXV, 1917/8; t. XXIX-XXXI, 1922/24) wznowiona została natychmiast po II wojnie światowej (t. XLV/V, 1939/45). W obszernym dorobku „Roczników”, liczącym obecnie 86 tomów (od 1985 r. po trzy zeszyty), problematyka krzyżacka nigdy nie dominowała. Recenzowany zeszyt tomu LXXXVI jest pierwszym, który poświęcony został zbiorowi studiów z tego zakresu, regułą zresztą jest wydawanie w „Rocznikach” monografii. W okresie międzywojennym tylko praca ks. A. Liedtke „Walka księcia Jana Opolskiego Kropidły z Krzyżakami w obronie majątkowych praw diecezji wrocławskiej” (1932) podejmowała zbliżoną problematykę. Z czterdziestu tomów „Roczników” wydanych po 1945 r. siedem stanowią monografie z dziejów Zakonu. W dotychczasowych badaniach historii Krzyżaków i ich państwa w Prusach w niedostatecznej mierze zwracano uwagę na stosunki wewnętrzne panujące między Zakonem jako instytucją i władcą a podległym mu społeczeństwem. Jedynie trzy publikacje poważniej traktowały ten problem: M. Bartkowiaka „Towarzystwo Jaszczurcze w latach 1397-1437” (1948), M. Biskupa „Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny 13-letniej: 1454-1466” (1952) i I. Janoszkowej „Rola Torunia w Związku Pruskim i wojnie 13-letniej: 1440-1466” (1965); zaś czwarta dotyczy Zakonu w Inflantach — J. Kostzaka „Narodziny ogólnoinflanckich zgromadzeń stanowych od XIII do połowy XV w.” (1985). Obecnie zespół uczonych z różnych ośrodków uniwersyteckich, głównie z Uniwersytetu Toruńskiego (8 na 11 autorów), pod kierunkiem Zenona H. Nowaka położył nacisk na opracowanie form i zakresu wzajemnej współpracy pomiędzy rządzącymi i rządzonymi w pruskim państwie krzyżackim.

Na wstępie należy stwierdzić, że tytuł dany tomowi, dobry dla grona zainteresowanych, nie precyzuje zakresu dostatecznie jasno dla ogółu. Podany obok tytuł w języku niemieckim objaśnia właściwie: „Der Deutsche Orden und die Gesellschaft seines preussischen Staates”. Prusy i państwo pruskie kojarzą się przecież przeciętnemu odbiorcy z wykształceniem średnim z długotrwałymi dziejami nowożytnymi Prus, po detronizację cesarza Wilhelma II w 1918 r. Jeżeli zrezygnowano

⁸ Friedrich Barbarossa. *Handlungsspielräume und Wirkungsweisen des staufischen Kaisers*, wyd. A. Haveraamp („Vorträge und Forschungen” t. XL), Sigmaringen 1992; *Kaiser Friedrich Barbarossa. Landesausbau — Aspekte seiner Politik — Wirkung*, wyd. E. Engel, B. Töpfer („Forschungen zur mittelalterlichen Geschichte” t. XXXVI), Weimar 1994.

⁹ Związcząca materiały sympozjum z 1993 r.: *Die Welfen und ihr Braunschweiger Hof im hohen Mittelalter*, wyd. B. Schneidmüller („Wolfenbütteler Mittelalter-Studien” t. VII), Wiesbaden 1995. Kilka publikacji zapowiedzianych.

¹⁰ Użyteczne będą także wspomniane wyżej, bardzo obszerne, zestawienia bibliograficzne pod koniec tomów I i III.

w tytule z podania wieków (XIII-początek XVI), to tym bardziej należało uściślić zaimkiem, o jakie państwo chodzi. Podanie stuleci lub ram chronologicznych informowałoby o zawartości zbioru lub zapowiadałoby np. drugi tom podobnych studiów dla pominiętego zupełnie okresu ostatnich kilkadziesiąt lat istnienia Zakonu Krzyżackiego w Prusach. W wydrukowanych opracowaniach podjęto merytoryczne treści historyczne do 1466 r., zupełnie okazjonalnie późniejsze (s. 178-180). Zgromadzone w zbiorze prace można podzielić na trzy grupy: poświęcone stosunkom gospodarczym, społeczno-politycznym i religijno-ideologicznym. Nie chodzi tu zresztą o klasyfikację, skonstatować bowiem trzeba przede wszystkim bogactwo dostrzeganej i podjętej przez autorów tematyki.

Związki wielkich szafarzy Zakonu z miastami w Prusach w latach 1400-1404 przedstawia gruntowne studium Romana Czajki (s. 9-32). Księgi rachunkowe szafarzy królewieckich i malborskich, opublikowane przez C. Sattlera, pozwoliły przeprowadzić analizę kontaktów handlowych szafarzy z trzema największymi miastami: Gdańskiem, Toruniem i Elblągiem. Księgi szafarzy były spisem inwentarza i wierzytelności robionym z okazji przekazywania urzędu oraz stanowiły systematyczne zapisy bieżącej ich działalności. Oba rodzaje ksiąg przedstawiają przede wszystkim dokumentację wierzytelności, transakcje wynikające z działania spółek handlowych oraz wykazy towarów przechowywanych w magazynach i spichrzach Zakonu. Dlatego autor proponuje ten rodzaj dokumentacji nazwać trafniej „księgami długów”, ponieważ chodziło o długi, a terminu tego używali ówczesnie urzędnicy sporządzający ją. Zachowane księgi szafarzy nie umożliwiają przesłedzenia pełnej działalności handlowej (kupno i sprzedaż) szafarstw królewieckiego i malborskiego, gdyż zapisano w nich głównie transakcje sprzedaży prowadzone na kredyt. Na ich podstawie możliwe jest jedynie określenie wartości towarów kupionych przez mieszczan pruskich oraz rozmiarów udzielonego przez szafarzy kredytu. Na początku XV w. handel Zakonu prowadzony przez szafarzy opierał się głównie na kredycie. Autor uzasadnił stwierdzenie, że w księgach szafarzy zapisano ogromną większość dokonanych wówczas transakcji sprzedaży towarów i udzielonych kredytów gotówkowych.

Z przedstawionych tabel i rozważań szczegółowych warto zacytować wyniki ogólne. W okresie od 1400 do połowy 1402 r. mieszczanie Gdańska, Torunia i Elbląga kupili od szafarza królewieckiego towary i wzięli kredyt w łącznej wartości 49 250 grzywien. Najściślejsza współpraca istniała między szafarzem a mieszczanami Torunia, najluźniejsza z mieszkańcami Elbląga. Na te trzy miasta przypadało ok. 50% całego eksportu wewnętrznego idącego z Królewca. Od połowy 1402 do 1404 r. nastąpiło silne ograniczenie sprzedaży towarów i kredytu (blisko o 40%). Narastające trudności ekonomiczne szafarstwa powodowały zmniejszenie się zasobów gotówki i proporcjonalny spadek wartości kredytu. Niewątpliwie Toruń, Gdańsk i Elbląg to byli główni partnerzy handlowi Zakonu reprezentowanego przez urzędy szafarzy.

Przeciętna roczna wartość towarów zakupionych przez mieszczan od obu wymienionych szafarzy Zakonu w latach 1400-1404 wynosiła w grzywnach: dla Torunia ok. 9400, dla Gdańska 8200 i dla Elbląga ok. 2600 (s. 16-17). Duża samodzielność ekonomiczna Gdańska rysuje się jeszcze wyraźniej w okresie poprzedzającym (1390-1396), gdy pośrednictwo szafarzy w imporcie Gdańska stanowiło ok. 6-12%, mieszczan zaś Torunia od 21 do 37%. Kupcy Torunia, Gdańska i Elbląga kupowali od szafarzy hurtowo towary zachodnioeuropejskie (sukno, sól, korzenie) i rozprowadzali je po kraju; gdańszczanie preferowali towary idące na eksport (zboże, drewno, miód i miedź). Analiza rodzaju towarów potwierdza fakt, że tylko Gdańsk eksportował na większą skalę i miał dodatni bilans handlowy z Zachodem; Toruń pośredniczył w handlu suknem, zaś Elbląg w imporcie korzeni z Zachodu i Rusi Koronnej przez Lwów. W sumie kredyt krzyżacki odgrywał znaczną rolę w transakcjach mieszczan pruskich; wartość jego wynosiła: 9000 grzywien w 1400-1404 r. na 30 300 grzywien kapitału mieszczkańskiego w 1369-1410 r. (s. 23). Autor ocenia, że w 1400-1404 r. z szafarzami współpracowało ok. 5-6% mieszkańców Gdańska, 9% torunian i 6-7% elblążan, tzn. dziesiąta do piątej części ludności samodzielnej zawodowo. Kontrahentami szafarzy byli przede wszystkim kupcy, ale liczbą niewiele ustępowali oni rzemieślnikom. W większości wypadków (75%) mieszczanie zawierali z urzędnikami Zakonu pojedyncze transakcje (1 do 3), co nie rzutowało w poważniejszy sposób na ich karierę zawodową lub pozycję ekonomiczną. Można zgodzić się z wywodami, że 5 i więcej transakcji wskazuje na systematyczne i ożywione związki gospodarcze z Zakonem. Szafarce wciągali w zakres swoich wpływów 5-10% mieszczan, podobny procent mógł zostać przez urzędników Zakonu skutecznie uzależniony ekonomicznie. Największa grupa mieszczan finansowo i gospodarczo zależna od Zakonu znajdowała się w Elblągu, najmniejsza w Gdańsku (s. 26-27).

rycerskiej służby wojskowej. Nie udało się wyważyć decydujących pobudek skierowujących mieszczan pruskich do Zakonu, wpływały tu czynniki indywidualne chociaż stwierdzić wolno, że były to decyzje częściowo wymuszone istniejącymi możliwościami działania (nawet nie kariery) i ograniczeniami istniejącymi w państwie krzyżackim. Najwięcej mieszczan pruskich zostawało duchownymi krzyżackimi i braćmi służebnymi, po prostu tylko duchowny należący do Zakonu miał realną szansę objąć jakąkolwiek placówkę kościelną (s. 39-40). Po inkorporacji kapituł trzech biskupstw — chełmińskiego, pomeziańskiego i sambijskiego — Krzyżacy całkowicie zawładnęli organizacją kościelną w tych diecezjach. Autor na licznych przykładach uzasadnił tezę, że właśnie mieszczenie pruscy po studiach uniwersyteckich, często w dalszych etapach kształcenia finansowanych przez Zakon, robili karierę dyplomatyczną i urzędniczą, np. w kancelarii malborskiej lub jako prokuratorzy krzyżaccy w Rzymie (s. 41-42). Z ich grona wywodzili się z reguły biskupi krzyżaccy, urząd biskupa był więc podobnie jak w Polsce nagrodą za wcześniejsze zasługi. Mieszczanom członkom Zakonu powierzano również urzędy szafarzy, wykorzystując ich kwalifikacje i powiązania rodzinne. Problematyka powyższa jest ważna i niewątpliwie wymaga dalszego rozwinięcia.

Jürgen S a r n o w s k y, autor ważnego opracowania o działalności gospodarczej Zakonu Krzyżackiego w Prusach w okresie 1382-1454 („Die Wirtschaftsführung des Deutschen Orden in Preussen”, 1993) dał krótki zarys zagadnienia poboru cel i podatków w państwie krzyżackim w latach 1403-1454 (s. 67-81), pokazał starania Zakonu o uzyskanie nowych źródeł dochodu w półwieczu ciężkich zmagañ z Litwą, Polską i Lubeką. Cło funtowe zwiększano: po 1403 r. (trzecia część dla Zakonu), po 1409 r. (dwie trzecie) i po 1423 r. (do 1440 r. całość do kas Zakonu). Jedyne opór i protesty stanów pruskich powodowały okresowe wstrzymanie poboru cła (1421-3, 1440-3). Inne cła ściągane w komorach na drogach wodnych (Lubicz nad Drwęcą, Lahmenthand nad Nogatem, Dollstädt, Labiawa) miały mniejsze znaczenie. Siegały one 3% wartości towarów, przeznaczone były na cele regionalne i wywoływały konflikty ze stanami, ponieważ nie podlegały kontroli. Klęska Zakonu w 1410-11 r. i konieczność spłaty wielkich sum odszkodowań i na wykup jeńców (M. P e l e c h, 1983 i in.) spowodowały narzucenie nadzwyczajnych podatków (1411 r. — 3,9% od majątku, 1412 r. — 3,3% od majątku i 8,3% od zarobków). Autor ocenia, że jednoroczny dochód z nadzwyczajnych podatków w 1412-13 r. wyniósł wyjątkowo dużo, mianowicie 60 000 grzywien. Późniejsze próby podnoszenia podatków (zwłaszcza po 1427 r.) zaostrzyły konflikty władz krzyżackich z własnymi poddanymi (s. 77-79). Są to ważne rzeczowe ustalenia.

Stosunkom ustrojowo-politycznym poświęcono dwa artykuły. „Polityczna aktywność rycerstwa ziemi chełmińskiej w XIII-XIV w.” pióra Antoniego C z a c h a r o w s k i e g o (s. 103-109) prezentuje zwięźle podsumowanie ustaleń dokonywanych wcześniej (J. B i e n i a k, „Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim”, 1970, A. Czacharowski 1988 i 1990). Zwięźle omówiono zakres praw i obowiązków polskiego rycerstwa chełmińskiego, wynikających z przywilejów otrzymanych w 1233, 1251, ok. 1235 i 17 listopada 1278. Na zjeździe w Radzynie miejscowemu rycerstwu przewodziło 6 przedstawicieli, wśród których na pierwszym miejscu występował Themon z Plemięt (sc. Klemięt). Sięgnięcie w artykule do stwierdzeń i sugestii zawartych w pominiętym zbiorze opracowań pt. „Plemięta. Średniowieczny gródek w ziemi chełmińskiej” pod red. Andrzeja N a d o l s k i e g o (1985) mogłoby zapewne wzmocnić niektóre akcenty wywodów i płynące stąd wnioski. W momencie kończenia podboju Jaćwingów (po najeździe Skomanda na ziemię chełmińską) rycerze polscy zostali zobowiązani do służby wojskowej na rzecz Zakonu na terenie Pomorza, Polski i Prus czyli ziemiach wszystkich ówczesnych sąsiadów swojego rodzinnego kraju (dzielnicy). Uzyskali oni istotną ulgę nie będąc przewidziani do prowadzonych od 1264 r. intensywnych walk ze Żmudzinami i Litwinami. Władze Zakonu wnosząc Malbork i myśląc o zajęciu Pomorza rezerwowały sobie pomocnicze siły zbrojne z tego regionu do realizacji tych planów. Rycerze posiadający dobra na prawie chełmińskim uczestnicząc w wyprawach na Litwę otrzymywali zwrot kosztów i strat, ich zyskiem mogły być łupy. Autor uważa zgodnie z wywodami Karola G ó r s k i e g o (1986), że współpraca stanów chełmińskich z Zakonem rozpoczęła się od przysięgi wierności złożonej przez zjazd przedstawicieli miast i rycerstwa wielkiemu mistrzowi Winrychowi von Kniprode 16 września 1351. Szkoda, że nie rozwinięto wątku o Towarzystwie Jaszczurczym, bo nie podejmowano go od studium M. Bartkowiaka. Konrad von Jungingen posługiwał się rycerzami polskimi z Towarzystwa do celów reprezentacyjnych i dyplomatycznych w kontaktach z dworem Jagiełły. Śmiało przypuszczenie autora o ich roli wywiadowczej wymaga weryfikacji (s. 108-9), albo odrzucić trzeba hipotezę o wcześniejszych tajnych i dobrze zakonspirowanych porozumieniach ze

stroną polską. Funkcjonowaniu podwójnych agentów w ówczesnym środowisku rycerskim stały na przeszkodzie zapory moralne, kodeks rycerski i złożone przysięgi.

Historii politycznej i ustrojowej Zakonu, wewnętrznego opanowania w swoim państwie struktur samorządowych, dotyczą artykuły: Ireneusza Czarcinśkiego o „Polityka Zakonu Krzyżackiego wobec korporacji religijnych i świeckich” (s. 111-122) oraz Andrzeja Radzińskiego o „Z dziejów kształtowania i organizacji kapituł krzyżackich” (s. 123-134). Różnoetniczne i różnoszczepowe społeczeństwo państwa krzyżackiego miało pewne oparcie organizacyjne w standardowych strukturach kościelnych. Stąd wynikało konsekwentne dążenie Zakonu do ograniczenia wszelkich korporacji i ich działalności. Zakon dążył także *per fas et nefas* do likwidowania kapituł katedralnych przeprowadzając drogą przymusu lub nacisku inkorporację kapituł: chełmińskiej, pomezkańskiej, sambijskiej i ryskiej (ok. 1264, 1276, 1284 i 1394). W prawie kanonicznym inkorporacja oznaczała połączenie korzyści fiskalnych idących z prebend z majątkami kapituły. Zakon jako instytucja inkorporująca zarządzał odtąd uposażeniem materialnym, zyskiwał prawo obsadzania urzędów w diecezji i ogólnego nadzoru. Kapituły składające się z duchownych krzyżackich utraciły całe swoje uposażenie na rzecz centralnej administracji Zakonu. Autor dokonał kilku nowych ustaleń: inkorporacje kapituł w Prusach miały charakter *incorporatio pleno iure*, przebiegały różnie w poszczególnych wypadkach, bezpodstawnie odwoływały się do casusu chełmińskiego, ich prawne podstawy nie były dostatecznie uzasadnione (brak pełnej zgody ze strony Stolicy Apostolskiej) (s. 127, 134). Rzecz wolno, że upaństwowienie majątków kapituł pokazywało totalitarny charakter działań i dążeń Zakonu.

Zubożenie Zakonu po 1410 r. i sięganie w swoim państwie po wszelki majątek kościelny spowodowało ubocznie pewien paradoks. Krzyżacki Zakon Szpitalny nie kwapił się w rozciąganiu opieki nad swoimi emerytowanymi braćmi, rycerzami i kapłanami. Tę nową tematykę z życia Zakonu podjął Zenon H. Nowak omawiając i publikując 13 dokumentów (s. 88-100) dotyczących sprawy zaopatrzenia emerytalnego (*Alters versorgung*) w pierwszej połowie XV w. wysłużonych zakonników (s. 83-100). W specjalnie trudnej sytuacji znaleźli się ludzie pozostający w służbie Zakonu nie będąc jego członkami. Bracia krzyżacy rozpoczęli prywatnie gromadzić pieniądze na starość i dla organizowania sobie wygodniejszego życia osobistego, zaczęli uczestniczyć w handlu, pożyczać pieniądze na procent, zabiegać o urzędy dzierżone na zasadzie prebendy. Ustawy wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausena ograniczyły ten proceder, z konieczności jednak dopuszczały zapisy zapewniające stołowanie się emerytowanych sług Zakonu w refektarzu (*Tischverschreibung*). Nie były one częste i wymagały potwierdzenia i indywidualnej akceptacji wielkiego mistrza, jeżeli tyczyły ministeriałów (*Diener*), którzy wywodzili się z rycerstwa, mieszczaństwa i wolnych Prusów (*Freie*). Opublikowane przy artykule teksty źródłowe przynoszą wiele cennych szczegółów o życiu codziennym konwentów krzyżackich z lat 1435-1454.

Inicjatywę budowlaną i swobodną inwencję artystyczną przy wznoszeniu kościołów parafialnych Zakon pozostawiał w rękach swoich poddanych. Było to wyjątkowo pole działania, w które Zakon w zasadzie nie ingerował, nie ponosił kosztów, więc nie kontrolował. Krzyżacy natomiast skrupulatnie przestrzegali swoich praw patronackich dających im możliwości obsadzania parafii wybranymi przez siebie osobami. Proboszcz skierowany na placówkę duszpasterską przez Zakon dysponował ściśle określonym beneficjum plebańskim, pozostawiając trochę swoich wiernych wszystkie działania budowlane i prace artystyczne, służące ozdobieniu świątyni. Mieszczenie tworzyli w tym celu specjalne fundusze, które racjonalnie zabezpieczali. Taki obraz rysuje się z analizy materiałów z drugiej połowy XIV i pierwszej połowy XV w. dokonanej przez Mariana Arsyńskiego („Stosunki między Zakonem Krzyżackim a społeczeństwem w świetle rozważań nad organizacją budowy kościołów parafialnych w Prusach”, s. 165-183).

Sprawami ideologicznymi Zakonu w Prusach zajęto się dwóch autorów, dających się poznać w tym zakresie już wcześniej. Zdaniem Stefana Kwiatkowskiego o podbudowę ideową istnienia i działania Zakonu w Prusach, jego charyzmat religijny, określili i sformułowali Piotr Dusburg i Mikołaj Jeroschin. Do charyzmatu arystokratycznego dołączyli zasługi w walce o Prusy i następnie z pogańskimi Litwinami. Krzyżacy w Prusach występowali jako elitarna grupa zorganizowana w militarną korporację. W XIII stuleciu Zakon opierał się na ideowych założeniach krucjatowych, później władztwo krzyżackie czynnik nadprzyrodzony traktowało drugoplanowo, przywiązując wagę do rozwiązań instytucjonalnych, formalno-prawnych (inkorporacje kapituł i biskupstw, eliminacja innych zakonów z terenu państwa, obsadzanie parafii). Kwiatkowski w artykule „Rozwój krzyżackiego

przywództwa religijnego w Prusach” (s. 137-148) uprawdopodobnił istnienie sytuacji, w której Zakon dążył do rozciągnięcia kontroli nad wszystkimi głównymi dziedzinami czynności religijnych: zbrojną misję, katechezę pogan i duszpasterstwem. Rozważania te nawiązują do niektórych tomów z serii „Ordines militares” (t. I, 1983; t. VII, 1993) z bogatą problematyką krzyżacką i wcześniejszych własnych prac autora. Poglądy Dusburga mogą być kanwą rozważań o rozwarstwieniu społeczeństwa w Prusach krzyżackich i dlatego pozwoliły przypomnieć fakt o zamieszkiwaniu tutaj znacznej liczby ludności bałtojęzycznej, po prostu potomków pierwotnej ludności tych ziem. Różne grupy w służbie działań Zakonu — *nobiles, fratres, armigeri, peregrini* (krzyżowcy), *cives* (mieszczanie), *cristiani* (osadnicy chrześcijańscy: Polacy i Niemcy) — przeciwstawiane były u Dusburga poganom (Prusowie, Litwini). Rdzenni Prusowie, nawet ochrzczeni, tylko formalnie mieli określoną pozycję prawną, stanowili drugoplanową kategorię obywateli (s. 145), swoim istnieniem ciągle uzasadniali potrzebę pobytu i rozbudowy państwa krzyżackiego w Prusach.

Marian D y g o, kontynuując w pewnym zakresie tematykę swoich badań nad początkami władztwa krzyżackiego w Prusach do 1259 r. (1992), zajął się również dziedziną świata idei i symboliki prawnej. Jego rozprawa „Złota Brama kaplicy zamkowej w Malborku a ideologia władzy Zakonu Niemieckiego w Prusach” (s. 149-164) wykorzystwała nowsze prace historyków sztuki (S. S k i - b i ņ s k i 1982, B. J a k u b o w s k a 1989) i przedyskutowała niektóre ich tezy: Złota Brama jako symboliczny wjazd do Jerozolimy. Ważnym punktem wyjścia są fakty: stwierdzenie że Złota Brama powstała ok. 1280 r., podczas pierwszej fazy wznoszenia Zamku Wysokiego, ale jej nazwa potwierdzona została dopiero w 1417 r. Wytlumaczenie treści ideowych nazwy oraz okoliczności jej wprowadzenia podjęto na podstawie metody porównawczej, od starożytnego Rzymu i Konstantynopola poczynając (s. 150-155). Autor przekonuje, że Złota Brama z kaplicy malborskiej wiąże się z wizerunkiem idealnego władcy, na wzór Salomona i Jerozolimy, Konstantiosa II i Konstantynopola czy Jarosława Mądrego i Złatych Wrót w Kijowie. Rozważania o Saint Denis i Włodzimierzu nad Kłazmą nasuwają kolejne analogie, tym razem polskie: drzwi gnieźnieńskich czy drzwi płocko-nowogrodzkich, czego piszący nie podjął, nie chcąc zapewne wikłać wywodu. Piotr Dusburg przedstawił w swojej kronice Zakon Krzyżacki jako dom Mądrości Bożej, dał wykład o broni duchowej w nawiązaniu do Starego Testamentu. Nazwa „Złota Brama” w Malborku mogła pojawić się z chwilą gdy zamek został siedzibą wielkiego mistrza Zakonu (1309); Złote Bramy z reguły występowały w stolicach państw, politycznym centrum jakiegoś władztwa. Naszym zdaniem sprawa wykonania i artystycznego programu Złotej Bramy jest równie ważna jak ustalenie okoliczności przyjęcia się jej nazwy. Jeżeli sprowadzono do Prus Mistrza Naumburskiego lub inny warsztat, który wykonał co najmniej trzy portale: w Malborku, Elblągu i Bierzłowie w końcu XIII lub na przełomie XIII/XIV w. (T. J u r k o w l a n i e c, 1989), to jest to zjawisko do kompleksowego rozpoznania. W Bierzłowie zachowała się inskrypcja, a część badaczy interpretuje bierzłowskie przedstawienie jako Ucieczkę Świętej Rodziny, do Egiptu. W sumie można się zgodzić, że istnieje co najmniej alternatywa datowania nazwy „Złota Brama” dla obiektu malborskiego: na ok. 1330 r. (okres pisania kroniki przez Piotra Dusburga) lub lata na przełomie stuleci, ok. 1390-1409. W ostatnim przypadku warto zwrócić uwagę na fakt, że właśnie w latach 1390-1400 zadbane także o upiększenie kościoła farnego w mieście Malborku, chcąc zapewne sprostać gustom i oczekiwaniom cudzoziemców tłumnie przybywających do Prus. W kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela w Malborku wykonano udaną rzeźbę św. Elżbiety Turyńskiej, eklektycznie łączącą cechy stylistyczne popularne wówczas w krajach austriackich i Czechach. Wydaje się nam, że późniejsze datowanie — na przełom XIV-XV w. — ma więcej prawdopodobieństwa. Właśnie w końcu XIV w. szukano nowej szaty artystycznej dla oświetlenia stolicy Zakonu, dobierano nowe argumenty ideowe po ochrzczeniu Litwy, rozbudowywano obrzędowość rycerską, organizowano turnieje i uroczyste uczyty dla rycerzy zachodnioeuropejskich, wzniesiono pałac wielkich mistrzów na Zamku Średnim w Malborku. Uczestnikiem, aktorem i kronikarzem tych poczynań był również herold krzyżacki Wigand z Marburga (T. J u r k o w l a n i e c, 1992; S. Z o n e b e r g, 1994). Jego kronika, dokument tamtych czasów, powstała przecież ok. 1390-1393. W sumie ciekawa tematyka wymaga dalszej obróbki materiałów i poszerzenia podstaw do wniosków o ideologii krzyżackiej.

Bogata, ale mało spójna, tematyka ocenianego zbioru rozpraw skłoniła do dokonania przeglądu tez, utrudniała skonstruowanie bardziej typowej recenzji. Ocena z pewnego dystansu, bez preferencji do określonej problematyki krzyżackiej skłania do pewnych ogólnych postulatów. Potrzebna jest naszym zdaniem dalsza praca na wielu odcinkach tej pozornie znanej tematyki. Okres wcześniejszy,

do wojny 13-letniej, z punktu widzenia polskiej nauki, wydaje się wszechstronnie poznany, nie znaczy to jednak że wystarczająco. Dla przykładu: w omawianym zbiorze i innych nowszych publikacjach znikła z pola obserwacji rdzenna ludność pruska. W ramach podjętego zagadnienia — stosunków Zakonu ze społeczeństwem jego państwa — nie podjęto także próby oświetlenia prawidłowości, charakterystycznych wydarzeń czy występujących różnorodności w relacjach władz krzyżackich z ludnością wieśniaczą. O etnicznych Prusach wspomniano tylko krótko i mimochodem, w kontekście układu w Dziezgoniu (s. 105, 169), omówienia zabezpieczenia emerytalnego dla wolnego sługi (Freie) (s. 86) i ogólnikowej konstatacji o marginalności ich uprawnień (s. 143-5). Zapewne brak źródeł i mała atrakcyjność badawcza dla specjalistów tłumaczy lukę w przedstawionym komplecie przyczynków. Jeżeli zespół badawczy pod kierunkiem Zenona H. Nowaka podejmie kontynuację studiów przesuwając obserwację na drugą połowę XV w. i początek XVI w., to również nie ucieknie od spraw bałtojęzycznych Prusów. Ich wsie na Sambii przetrwały do połowy XVI w., w XIV w. Prusowie w niektórych regionach mieszkali zwartą masą.

Tomik opatrzone niezbędnymi indeksami, osobowym i geograficznym. Do całości, poza tekstem, dołączono tylko jedną mapę: „Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach, podziały administracyjne i kościelne po 1422 r.”. Brakuje map i ilustracji w tekstach rozpraw. Nie ulega wątpliwości, że większość artykułów miałyby w nich ważne uzupełnienie przyczyniające się do rozjaśnienia wywodów. Brak dokumentacji i syntetyzacji kartograficznej stanowi stałą bolączkę w rozważaniach historycznych, gorzej że nie chodzi tutaj o koszty czy trudności wydawnicze. Po prostu kartografia historyczna wymaga dalszego etapu obróbki materiału i wniosków, pogłębienia ich i zastosowania szerszego arsenału metod badawczych. Ilustracji brakuje przy artykułach dotyczących architektury i zabytków sztuki.

Czytelnik syntezy pióra M. B i s k u p a i G. L a b u d y „Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach” (1988) znajdzie w omówionym tomiku wiele szczegółów uzupełniających zawarte tam stwierdzenie. Otrzymaliśmy dalsze przyczynki gruntujące wiedzę o Zakonie. W podjętej tematyce naszym zdaniem zbyt mało skorzystano z inspirującego dorobku Karola Górskiego, którego wartość trudno przecenić. Zbiór studiów o stosunkach wewnętrznych w krzyżackim państwie pruskim stanowi pożyteczną publikację przybliżającą trudną problematykę średniowieczną, orientuje też w nowych kierunkach i wątkach badawczych w podjętym zakresie.

Jan Tyszkiewicz

Crime, Society and the Law in Renaissance Italy, wyd. T. D e a n, K. J. P. L o w e, Cambridge University Press, Cambridge 1994, s. 281.

W 1972 r. ukazał się wydany pod redakcją Lauro M a r t i n e s a zbiór studiów zatytułowany „Violence and Civil Disorder in Italian Cities, 1200-1500” (Berkeley — Los Angeles). Bardzo ważna to była książka, ale nie dlatego, by wszystkie zawarte w niej artykuły imponowały rozmachem badań i poziomem. Otworzyła ona dyskusję nad historią przestępczości we Włoszech (przede wszystkim w okresie średniowiecza i wczesnonowożytnym) i była rzeczywiście inspiracją do podjęcia i rozszerzenia tej problematyki. Po dwudziestu latach edytorzy recenzowanego tutaj tomu podejmują próbę podsumowania tych badań i ukazania zmian, jakie w nich zaszły.

Niebywałe — w porównaniu z innymi regionami średniowiecznej Europy (a dotyczy to w jakiejś mierze i epoki nowożytnej) — bogactwo włoskich archiwów ma swoje złe strony. To ono przede wszystkim sprawia, że we Włoszech uprawia się głównie historię lokalną — jednego miasta, jednej republiki, w najlepszym razie regionu. Pogłębia ten stan rzeczy, paradoksalnie, międzynarodowy charakter badań — w żadnym innym kraju na obraz jego historiografii nie składa się tak wielki udział, i to od bardzo dawna, studiów prowadzonych przez historyków-cudzoziemców. Ich